Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XVII. Warszawa, maj 1936 r. Nr. 3 (252)

MASZYNISTA

PISMO POŚWIĘCONE, SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel. 595-28 i 539-00. Konto czekowe P.K.O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

REFLEKSJE I DROGOWSKAZY

Walny Zjazd Delegatów, trzynasty z kolei w dziejach naszego Związku, zakończył swoje dwudniowe obrady dn. 6 kwietnia 1936 r., pozostawiając troskę o dalsze losy organizacji na okres dwuletni nowowybranemu Prezydjum.

Ciężar odpowiedzialności, włożonej na barki osób, które zasłużyły sobie na zaufanie ogółu, jest wielki. Chwila, w której wypadło im objąć kierownictwo Związku, jest z wielu względów osobliwa. Żyjemy w okresie przełomu, w epoce wielkich i doniosłych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych. Państwo nasze walczy z poważnemi trudnościami, wstrząsają jego organizmem wypadki o znamieniu tragicznem. Niedawno polały się krwią robotniczą bruki Krakowa, Lwowa i Częstochowy. Głos krwi przelanej domaga się czynów stanowczych, woła o poprawę doli bezrobotnych, o sprawiedliwość społeczną. Świat pracy szuka w pośpiechu i gorączce właściwej drogi i właściwego dla siebie celu, ustala pod naciskiem wypadków nową taktykę postępowania. W szeregach członków nurtuje poczucie niedawnych, a jakże krzywdzących ciosów, spotęgowane refleksem nastrojów, któremi żyje reszta społeczeństwa. Przeczucie zadań czekających nas w niedalekiej już może przyszłości, jest wśród nas coraz to żywsze i coraz to bardziej powszechne.

Tymczasem we własnym naszym domu, na własnem naszem podwórku nie wszystko jest jeszcze w porządku.

Trwa nadal rozłam, wichrzą bez przerwy rozbijacze, hula wroga nam propaganda, szukając gruntu podatnego w słabości charakterów i w braku wyrobienia społecznego wśród członków. Stanowcze, lecz drastyczne i dla wielu niewątpliwie bolesne uchwały Zjazdu dostarczyły propagandzie tej nowego żeru, podsyciły nanowo, uspokojony niedawno ferment, wzburzyły raz jeszcze opinję.

W tej ciężkiej chwili potrzeba nam więcej niż kiedykolwiek spokoju i rozwagi. Nie poraz pierwszy przeżywa organizacja nasza podobne wstrząsy. Wychodziła z nich dotąd zawsze zwycięsko, albowiem pielęgnowała u siebie zdrową tradycję, która każe z doświadczeń przeszłości czerpać naukę na przyszłość. Mieliśmy zawsze dotąd odwagę przyznawać się do popełnionych błędów, umieliśmy je wyznawać przed sobą i przed światem otwarcie i dlatego starczyło nam zawsze sił i energji, aby błędy naprawiać i drogi nasze prostować.

Nie inaczej musimy postąpić także i obecnie. Obrady Zjazdu i jego uchwały wzbudzić muszą w każdym, komu los organizacji nie jest obojętny, kto dba o dobro naszego zawodu, szereg poważnych refleksyj. Oparte na nich wnioski muszą być dla nas drogowskazami, które wytyczyć nam winny kierunek dalszej pracy organizacyjnej.

Uświadomiliśmy sobie wszyscy, nie poraz pierwszy zresztą, ale tym razem szczególnie dosadnie, że główną, a może jedyną przyczyną klęsk, które nas dotknęły w dziedzinie warunków pracy i uposażenia, jest nasza bezsilność, wywołana rozłamem w naszych szeregach. Zrozumieliśmy ponadto, że siła Związku zależy nie tylko od liczby członków, lecz nadto i przedewszystkiem od kierunku jego działalności i od ducha, panującego w jego szeregach. Nie sprosta swoim zadaniom organizacja najbardziej nawet liczebna, jeśli się sprzeda za subwencje i awanse przywódców, jeśli podda się pod komendę czynników postronnych i zatraci możność samodzielnego działania wedle własnego uznania i dla własnych swoich celów. To też poczucie, iż dla osiągnięcia naszych zamierzeń niezbędną jest pełna i niczem nieskrępowana niezależność Związku, wzmogło i umocniło się wśród nas po Zjeździe.

Z refleksyj tych musimy wyciągnąć właściwe wnioski. Dzieło zjednoczenia musi być i będzie dokonane, a dokonać się może tylko pod sztandarami naszego Związku. Usunięte zostały ostatecznie wszystkie przeszkody wewnętrzne, które dotąd dziełu temu drogę tamowały; mnożą się oznaki, iż niebawem runą także i przeszkody zewnętrzne, o które rozbijały się dotąd uczciwe zamiary ludzi dobrej woli. Zyskaliśmy możność poświęcić całą naszę uwagę zagadnieniom organizacyjnym, i realizacji postulatów naszych. Nikt już do nas nie będzie przychodził po zapomogi, odprawy i świadczenia. Tem łatwiej będziemy mogli dojrzeć właściwe zadania i właściwy cel istnienia organizacji i ten, kto do nas przyjdzie, aby stanąć ramię przy ramieniu do ciężkiej i ofiarnej walki o prawa naszego zawodu, ten już od nas tak łatwo nie odejdzie, ten będzie dla nas towarzyszem broni, a nie kandy-

datem do podziału majątku i do udziału w zyskach, płynących z kieszeni bliźniego. Nic nie może zachwiać w nas wiary, że koledzy nasi zrozumieją wreszcie tę prawdę, odczują powagę chwili, przewidzą zadania przyszłości i odbudują spowrotem niezbędną i pożądaną jedność organizacyjną.

Podniesiono w dyskusji zjazdowej zarzut, że brakło nam idei, któraby zdolna była zahamować odpływ członków i przyciągnąć spowrotem tych, którzy w chwili słabości, czy zniechęcenia, odeszli. O ile chybionym jest ten zarzut, skierowany pod adresem ludzi, stojących na czele organizacji i nadających kierunek jej poczynaniom, o tyle prawdą jest bez wątpienia, iż nie zdołaliśmy dotąd związać wszystkich członków ideą naszą tak silnie, aby ich lada podszept, czy lada zawiedziona nadzieja od organizacji nie odstręczała. Stoi zatem przed nami spełnienie tego wielkiego zadania. Trzeba w tym celu, aby organizacja jednoczyła członków nietylko 3 razy w roku z okazji zebrań zjazdów czy wieców, lecz aby związała ich z sobą w życiu codziennem, w pracy nad pogłębieniem wiedzy zawodowej i nad rozszerzeniem horyzontu myślenia, w budzeniu uświadomienia obywatelskiego. Zadanie to przekracza siły kilku jednostek. Aby je spełnić — muszą stanąć do pracy wszyscy, których zaufanie współkolegów, piastowane mandaty lub osobiste kwalifikacje do tego zdolnymi czynią. Poczucie odpowiedzialności za wspólne dobro musi się upowszechnić, każdy musi wziąć na siebie nie słowem lecz czynem przypadającą nań cząstkę pracy organizacyjnej i każdy musi odpowiadać na równi z przywódcami za godne, sprawne i należyte wykonanie swego obowiązku. W dziele tem zadanie główne przypada młodym, którzy jeszcze nie zgnuśnieli w złych przyzwyczajeniach i w wygodnej beztrosce i którzy mają dość energji, aby wykrzesać czyn ze siebie i pobudzić doń swoim przykładem innych.

Jest rzeczą przywódców nakreślić program tej pracy, nadać jej kierunek, obudzić drzemiących i obojętnych, dodać otuchy zniechęconym. Zadanie to spełnione być musi w najbliższej już przyszłości, choć nie ulega wątpliwości, że nie jest ono łatwe. Zanim można będzie wyzwolić niezbędną w tym celu energję, trzeba wprzód wytępić i wykorzenić do gruntu fałszywe poglądy i zabójcze dla organizacji, a ugruntowane wieloletnią tradycją nastawienie znacznej liczby, — powiedzmy otwarcie — poważnej większości członków. Całe ich zainteresowanie, wszystkie ich trudy i poczynania kręciły się dotąd wokół świadczeń związkowych. Temu poświęcały cały swój czas i na tem wyłącznie koncentrowały swoją uwagę zebrania, zjazdy i konferencje. To tylko podniecało masę i to było przedmiotem obrad, uchwał i dyskusyj. Poczęte z niezdrowych apetytów i oparte o błędy rachunkowe instytucje otoczone zostały nimbem nietykalności. Do członków, zapatrzonych w perspektywę „odprawy", nie miały przystępu żadne najrozumniejsze nawet argumenty, żadne przestrogi, ani upomnienia. Trudno się dziwić, że na co innego nie starczyło już ani czasu, ani energji.

Czas już wreszcie zrozumieć, że zadaniem organizacji nie jest bynajmniej tworzenie bractw pogrzebowych, ani zakładów ubezpieczeń. Świadczenia udzielane przez Związek są tylko pomocniczym środkiem do osiągnięcia celu głównego, a tym jest walka o należyte warunki egzystencji, o należyte prawa, odpowiednie uposażenie i zaopatrzenie. Dopóki będziemy wpatrzeni w perspektywę „odpraw" i zapomóg, dopóty celu głównego, dla którego zjednoczyliśmy się w organizacji zawodowej, nie będziemy mogli osiągnąć. Nie chodzi nam tutaj bynajmniej o samą odprawę, ta bowiem wśród odpowiednich warunków i okoliczności, sama przez się zła nie stanowi. Złem jest natomiast skoncentrowanie na tej sprawie całej uwagi ogółu i nadawanie jej znaczenia najważniejszego i jedynego niemal zagadnienia, godnego wysiłków i starań i decydującego o stosunku członka do organizacji.

Uchwała Zjazdu, którą omawiamy osobno, postawiła omawiane zagadnienia ostro i wyraźnie na czele zainteresowań ogółu członków. Chwila jest zatem sposobna, aby każdy przemyślał je należycie i ocenił je nie z punktu widzenia własnego, wątpliwego zresztą, zysku lecz z punktu widzenia celów i zadań organizacji. Oczywistem jest, że bez reakcji i bez gorączki się nie obejdzie, gdy jednak minie chwilowe podniecenie, gdy wróci chłodna rozwaga — lekarstwo, choć ostre, okazać się musi skutecznem. Nadejdzie wówczas zarówno dla członków, jak i dla Centrali czas pracy nad tem, co zaniedbano w przeszłości, czego dostrzec nie umiano z poza psychozy, trosk i kłopotów, związanych z „odprawami". A praca ta wyjdzie Związkowi i jego członkom niewątpliwie na dobre, przysporzy nam korzyści prawdziwych i trwałych, da nam stosowną moc i skuteczny oręż do walki o nasze prawa.

ZNIESIENIE KASY ODPRAW EMERYTALNYCH

KOMUNIKAT PREZYDJUM

XIII-ty Walny Zjazd Delegatów uchwalił dnia 6 kwietnia 1936 roku znieść istniejącą dotychczas przy Związku Kasę Odpraw Emerytalnych z dniem powzięcia tej uchwały.

Uchwała Zjazdu nie była bynajmniej ani rezultatem przypadku, ani też wynikiem chwilowego nastroju delegatów, lecz była logiczną konsekwencją sytuacji, jaka wytworzyła się na Zjeździe na skutek instrukcyj posiadanych przez delegatów, głęboko przemyślanych uchwał Komisji Finansowej, oraz wyczerpującej dyskusji, która na ten temat przeprowadzona została na plenum Zjazdu.

Nieomal wszyscy delegaci przyjechali na Zjazd z instrukcją, aby składka członkowska została obniżona. Instrukcja ta odpowiada niewątpliwie obecnej sytuacji ekonomicznej członków Związku. Uposażenie zostało kilkakrotnie obniżone, stopa życiowa każdego pracownika doznała poważnego uszczerbku, obniżyły się w pewnym stopniu koszty utrzymania i wydatki na rozmaite pozycje w budżecie pracownika. Jedna tylko wkładka członkowska do naszego Związku utrzymywała się na sztywnym, a wysokim poziomie, nieodpowiadającym już możności płatniczej członków. Liczne Związki Zawodowe czy to z własnej inicjatywy, czy też pod naciskiem władz nadzorczych, obniżyły już wkładkę członkowską dawno, my jedni stanowiliśmy w tym względzie wyjątek, który jednakże dłużej utrzymać się nie dał.

Dotychczasowa składka członkowska w wysokości Zł. 6 miesięcznie, składała się właściwie z dwóch odrębnych i na osobne cele przeznaczonych składek. 3 zł. przeznaczone było na cele organizacyjne, drugie 3 zł. stanowiło składkę na Fundusz Kasy Odpraw Emerytalnych, względnie pośmiertnych.

W tej sytuacji Komisja Finansowa Zjazdu, mając do dyspozycji na cele organizacyjne dotychczasową wkładkę w wysokości 3 zł., starała się za wszelką cenę, przez poczynienie daleko idących oszczędności, składkę tę obniżyć. Przeprowadzono w tym celu dokładaną i szczegółową analizę zarówno przewidywanych wpływów, zależnych od ilości członków, jak też wszystkich bez wyjątku wydatków. Obniżono do granic ostatecznej możliwości kredyty na uposażenie członków Prezydjum, obniżono o jedną trzecią diety, obcięto ryczałty dla Prezesów Okręgowych, obniżono dotkliwie uposażenie personelu biura, obniżono do połowy kredyty na pracę kulturalno-oświatową i na wydawnictwo techniczne, słowem przeprowadzono wszystkie oszczędności, jakie się przeprowadzić dały w granicach rozsądnych możliwości. Granicą tą było jednakże należyte funkcjonowanie organizacji, której nie można było pozbawić środków działania, jeżeli Zjazd nie miał przyjąć na siebie odpowiedzialności za zupełne zahamowanie pracy organizacyjnej. Organizacja musi mieć czasopismo, musi udzielać członkom porad i pomocy prawnej, musi dopomagać zawieszonym w czynnościach służbowych, musi prowadzić interwencje i wystąpienia, musi utrzymać aparat administracyjny Centrali na wysokości zadania. Na to wszystko muszą być zapewnione odpowiednie fundusze, a ograniczyć je można tylko w

pewnym stopniu. Zjazd zastanawiał się pozatem nad wypłacaną przez Związek zapomogą chorobową i doszedł do przekonania, iż wydatek na ten cel, aczkolwiek znaczny, musi być utrzymany w dotychczasowej wysokości, albowiem zasiłków dla chorych nie można ani znieść, ani ograniczyć, stanowią one bowiem bardzo wartościową pomoc dla członków w służbie czynnej w momentach, w których załamuje się ich budżet domowy na skutek braku zarobków z tytułu godzinowego i kilometrowego. Doszedłszy do tego przekonania, stwierdził Zjazd, iż, przy zachowaniu zapomogi chorobowej, mimo wszelkie najdalej idące oszczędności, wkładka na cele organizacyjne obniżona być nie może i musi być utrzymana w dotychczasowej wysokości 3 zł. miesięcznie.

Równocześnie wyłoniona przez Zjazd Komisja Wasy Odpraw Emerytalnych nie mogła uzgodnić i nie przedłożyła Zjazdowi żadnych zdecydowanych projektów. Rozdźwięk wśród członków na temat proponowanej przez poprzednie Prezydjum reformy Kasy Odpraw Emerytalnych był głęboki i zasadniczy. Członkowie starsi wiekiem i służbą, nie chcieli żadną miarą zgodzić się z koniecznością obniżenia swoich świadczeń. Członkowie młodsi, oparci na dotychczasowem doświadczeniu, stracili wogóle zaufanie w pewność obietnic organizacji i nie chcieli zobowiązywać się do płacenia przez długie lata składek, nie mając pewności, czy otrzymają przyrzeczone im świadczenia wówczas, gdy sami zdobędą tytuł do tych świadczeń, t. j. przejdą na emeryturę. Rozmaite projekty przedłożone Zjazdowi przez poszczególnych delegatów nie były ani należycie sformułowane, ani co najważniejsze, nie miały dostatecznych podstaw rachunkowych. Walny Zjazd nie mógł imieniem organizacji akceptować projektów, nie wytrzymujący kalkulacji. Jedynym uzasadnionym rachunkowo projektem był projekt przedłożony przez poprzednie Prezydjum i oparty na zasadach ubezpieczeniowo technicznych, jednakże nie miał on za sobą większości, a Zjazd postanowił wyraźnie projekt ten odrzucić.

W tych warunkach istniały tylko dwa wyjścia: jedno — nie uchwalić nic, a w konsekwencji doprowadzić w krótkim czasie do bankructwa organizacji, drugie zaś — zastosować środek, coprawda drastyczny i dla wielu bolesny, tem niemniej jednak radykalny i skuteczny, t. j. zerwać stanowczo z dotychczasową linją postępowania i z dotychczasową polityką świadczeniową Związku i znieść Kasę Odpraw Emerytalnych zupełnie. Taki wniosek, sformułowany zresztą bez wiedzy dotychczasowego Prezydjum i bez wiedzy kierownictwa Zjazdu, został zgłoszony, uzyskał poparcie większości delegatów i przeszedł jako formalna i prawomocna uchwała Zjazdu.

Równocześnie Zjazd postanowił zachować i potwierdzić wszelkie prawa dotychczas nabyte. Z tego tytułu Związek obciążony jest bardzo znacznemi ciężarami. Dla realizacji uprawnień dotychczasowych konieczne będzie spieniężenie poważnej części majątku związkowego. Ponadto na Związku ciążyć będzie przez długie jeszcze lata obowiązek wypłaty zapomóg pośmiertnych i pogrzebowych, nabytych przed dniem 6 kwietnia 1936 r. na zasadzie obowiązujących dotąd regulaminów Kasy Pośmiertnej i Kasy pogrzebowej dla emerytów. Na ten cel przeznaczone być muszą dochody z pozostałej reszty majątku związkowego, który spieniężony nie będzie.

Prawomocna i powzięta prawidłowo uchwała Walnego Zjazdu, jako najwyższego organu związkowego, musi być i będzie wykonana. Kasa Odpraw Emerytalnych przestała istnieć z dniem 6 kwietnia 1936 roku i ktokolwiek po tym dniu przejdzie na emeryturę, nie będzie miał prawa do dotychczasowych świadczeń. Natomiast wszystkie nabyte przed tym dniem prawa, zostaną zachowane i należne zapomogi będą członkom wypłacone, a w szczególności:

1) Członkowie - emeryci, którzy przeszli na emeryturę przed dniem 1 października 1926 r. i opłacają regularnie składki członkowskie, korzystać będą z zapomogi pośmiertnej w sumie zł. 650;

2) Członkowie, którzy przeszli na emeryturę przed XII-ym Walnym Zjazdem, t. j. przed dniem 8 kwietniao 1934 r., a nie otrzymali dotąd pełnych 1.000 zł., tytułem odprawy emerytalnej, otrzymają dopłatę do tej sumy, w myśl postanowień Regulaminu, t. j. w miarę rozporządzalnych funduszów i w kolejności zgłoszenia;

3) Członkowie, którzy przeszli na emeryturę w okresie pomiędzy XII-tym i XIII-tym Walnym Zjazdem Delegatów, t. j. pomiędzy 8 kwietnia 1934 r., a 6 kwietnia 1936 r., otrzymają, w miarę rozporządzalnych funduszów i w kolejności zgłoszenia tytułem odprawy emerytalnej zł. 500, ponadto zaś na wypadek śmierci korzystać będą z zapomogi pogrzebowej według zasad i w wysokości wskazanej w obowiązującym dotąd Regulaminie Kasy Pogrzebowej dla emerytów. To samo dotyczy członków, którzy pozostawili w Kasie Pogrzebowej dobrowolnie wkład w sumie zł. 150.

Zastanawiając się nad znaczeniem i skutkami streszczonej co dopiero uchwały Zjazdu — Prezydium doszło do przekonania, iż uchwała ta, jeśli będzie należycie zrozumiana przez członków, może być dla organizacji korzystna i pożyteczna. Organizacja nasza była pierwsza, która wprowadziła u siebie odprawę emerytalną, i pociągnęła swoim przykładem wszystkie inne organizacje pracowników kolejowych, a także i inne Związki do wprowadzenia podobnych świadczeń. Równocześnie jednakże nasza organizacja pierwsza odczuła skutki wprowadzenia odpraw emerytalnych i pierwsza zdobyła się na odważną i radykalną decyzję w postaci skasowania omawianej odprawy. Spodziewamy się, że ogół członków, po zromiałym pierwszym okresie zaniepokojenia, zastanowi się spokojnie i rozważy dokładnie nietylko przykre, ale i pożyteczne skutki omawianej uchwały. Odwróci ona uwagę członków i organizacji od spraw, które nie leżą bezpośrednio w zakresie naszego działania i umożliwi wykorzystanie zaoszczędzonej w ten sposób energji, celem wzmocnienia podstaw organizacji i skuteczniejszej, oraz bardziej energicznej walki o podstawowe i zasadnicze prawa naszego zawodu. Organizacja nasza była pierwszą, która skasowała u siebie odprawy emerytalne, napewno jednakże nie będzie ostatnią. Wszystko wskazuje na to, iż Kasy Emerytalne, istniejące przy rozmaitych organizacjach zawodowych z bardzo nielicznemi tylko wyjątkami, będą musiały ulec rychło likwidacji, a jeśli likwidacja ta na czas nie nastąpi, zagrażać będzie bankructwo organizacji. To też uchwała XIII-go Walnego Zjazdu uznana być musi za decyzję rozsądną i przewidującą, Prezydjum zaś, obowiązane statutowo do jej wykonania, poczuwa się tylko do obowiązku złagodzić jej skutki i zorganizować wzajemną pomoc na podstawach racjonalnych i w granicach, które zakreślone są obniżoną obecnie składką członkowską, oraz istniejącym w tej chwili majątkiem związkowym i dochodami z tego majątku.

Z tych założeń wychodząc, postanowiło Prezydjum uchwałą z dnia 17 kwietnia 1936 r., ustalić zasadę, iż żaden z członków Związku nie może i nie powinien stracić ani jednego grosza z tego, co na rzecz Kasy Odpraw Emerytalnych uiścił. Wkładki płacone na rzecz tej Kasy zostaną członkom zwrócone w formie zapomogi pośmiertnej, której zasady i regulamin będzie opracowany i przedłożony na najbliższem posiedzeniu Zarządu Głównego. Także i członkowie, którzy wstąpili do Związku, lub wstąpią do niego po uchwale XIII-go Walnego Zjazdu, posiadać będą prawo do zapomogi pośmiertnej. Prezydjum przewiduje, iż w granicach obecnych możliwości finansowych, wysokość zapomogi pośmiertnej ustalona będzie mniej więcej na 200 zł. Członkowie, którzy posiadają wkład w Kasie Odpraw Emerytalnych przekraczający ustalić się mającą normę odprawy pośmiertnej otrzymają odpowiednie uzupełnienie, inni członkowie zadowolić się będą musieli zapomogą w wysokości normalnej.

Ponadto Prezydjum nie będzie tamować inicjatywy poszczególnych Okręgów w zorganizowaniu wzajemnej pomocy i w zakładaniu okręgowych Kas Pośmiertnych, lub t. p., opartych na zasadzie dobrowolnego uczestnictwa. Kasom takim Prezydjum przyjdzie w razie potrzeby z pomocą i opracuje dla nich jednolity regulamin, umożliwiający wzajemną wymianę członków pomiędzy Okręgami. Prezydjum dołoży też starań, by Kasy te oparte były na zdrowych podstawach rachunkowych i aby prowadzone były należycie i prawidłowo.

Prezydjum nie może w tej chwili, ani przesądzić, ani też podać do wiadomości członków żadnych szczegółów, dotyczących projektowanych świadczeń. Zapewniamy natomiast członków, iż uważamy za obowiązek honoru organizacji, aby nikt nie stracił tego, co w zaufaniu do organizacji na rzecz odprawy emerytalnej uiścił. Przypominamy, iż sumy wpłacone przez członków, zostały już wyczerpane przez wypłatę świadczeń wielokrotnie wyższych od wartości składek, uiszczonych przez poszczególnych członków-emerytów, że pozostałe fundusze, zamrożone obecnie w majątku nieruchomym Związku, muszą być użyte na spłatę dotychczasowych zobowiązań, i że wobec tego świadczenia, które Prezydjum na nowo wprowadzić zamierza, są ze strony organizacji ofiarą na rzecz członków i że ofiarę tę okupić będzie trzeba bardzo poważnym wysiłkiem finansowym i organizacyjnym.

Informując członków o swoich zamierzeniach i o znaczeniu uchwały XIII-go Walnego Zjazdu, dotyczącej likwidacji Kasy Odpraw Eemerytalnych — Prezydjum zwraca się do członków z wezwaniem do zachowania spokoju, do wytrwania przy organizacji i do regularnego opłacania wkładek członkowskich.

Uchwała XIII-go Walnego Zjazdu przyniosła członkom bardzo znaczną ulgę, obniżyła bowiem wysokość składki związkowej o połowę. Wkładka w sumie zł. 3 miesięcznie opłacana być winna od dnia 1 maja 1936 r. i obowiązuje w tej wysokości wszystkich bez wyjątku członków Związku, zarówno zatrudnionych, jak i nie zatrudnionych na parowozie. *Natomiast wkładka za miesiąc kwiecień, o ile dotąd nie została uiszczona, musi być uiszczona w wysokości dotychczasowej, t. j. w sumie zł. 6, zaś od członków, którzy korzystali z ulgi w opłacie — w wysokości zł. 4.* To samo dotyczy wszystkich wkładek zaległych za okresy poprzednie, t. j. do dnia 1 maja 1926 roku.

SPRAWY SŁUŻBOWE

Zwolnienie godzinowego i kilometrowego od podatku specjalnego

Obciążenie dodatków godzinowych i kilometrowych podatkiem specjalnym spotkało się z żywą reakcją wśród drużyn parowozowych. Oparte o jednomyślną opinję wśród ogółu członków, Prezydjum Z. Z. M. wystąpiło niezwłocznie po wydaniu dotyczących tej sprawy zarządzeń, t. j. w połowie stycznia 1936 r. z należycie umotywowanym memorjałem do Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Skarbu oraz do Prezydjum Rady Ministrów. W memorjałach tych domagało się Prezydjum zwolnienia dodatków godzinowych i kilometrowych od obciążenia podatkiem specjalnym, są one bowiem zarówno z istoty rzeczy jak też i ze swego przeznaczenia ekwiwalentem za djety wyjazdowe, których drużyny parowozowe nie pobierają. Gdy zaś djety wyjazdowe zostały wyraźnie od podatku specjalnego zwolnione — nie ma ani wystarczającej racji, ani też należytego uzasadnienia prawnego obciążać tym podatkiem wspomniane dodatki zwłaszcza, że obniża to nie tylko efektywną ich wysokość, lecz nadto powoduje zwiększenie stopy procentowej, a więc i sumy podatku specjalnego od pozostałych składników uposażenia drużyn parowozowych.

Ministerstwo Komunikacji odniosło się do postulatów Związku naszego w tej sprawie przychylnie i poparło je zarówno w Prezydjum Rady Ministrów i w Ministerstwie Skarbu. Mimo to, załatwienie sprawy napotkało na poważne trudności natury fiskalnej, albowiem uwzględnienie naszych żądań pociągało za sobą ubytek w dochodach Skarbu Państwa i naruszało podstawy przewidywań Ministerstwa Skarbu, dotyczących ustalenia równowagi budżetowej. Z tych względów, mimo liczne interwencje i gorliwe starania Prezydjum, sprawa ulegała zwłoce.

Dopiero w przeddzień otwarcia XIII-tego Walnego Zjazdu Delegatów, t. j. dn. 4 kwietnia 1936 r. Prezydjum uzyskało w tej sprawie audjencję u p. Wiceministra Skarbu *Grodyńskiego*. Konferencja, w której uczestniczyli Dyrektorzy zainteresowanych Departamentów Ministerstwa Skarbu, dała rezultaty pomyślne. Argumenty, wysunięte przez przedstawicieli Związku, uznane zostały za słuszne i zapowiedziane zostało wydanie zarządzeń, zwalniających dodatki godzinowe i kilometrowe od podatku specjalnego. Wzgląd na równowagę budżetu nie zezwolił jednakże na zwrot podatku pobranego w miesiącach ubiegłych, co delegacja uznać musiała ze swej strony za wymóg konieczności.

Dowiadujemy się ostatnio, że odpowiednie zarządzenie zostało istotnie przez Ministerstwo Skarbu już wydane. Prezydjum czyni obecnie zabiegi, aby zarządzenie to podane zostało bezzwłocznie do wiadomości właściwych urzędów kolejowych i aby zastosowane zostało już od dnia 1.V.1936 r.

Zwolnienie dodatków godzinowych i kilometrowych od podatku specjalnego uznać należy za poważny sukces naszej organizacji, zwłaszcza, iż działaliśmy w tej sprawie samodzielnie, nie mając należytego poparcia nietylko w analogicznej akcji związków ogólnych — lecz nawet i związków bezpośrednio w tej sprawie zainteresowanych. Sukces odniesiony w ten sposób przez naszą organizację, wyszedł na pożytek nietylko drużynom parowozowym, lecz nadto i drużynom konduktorskim oraz niektórym kategorjom pracowników państwowych innych resortów, które pobierają podobne dodatki.

Komisyjne badanie działania przyrządów „Pyram"

W sprawie montowanych obecnie na parowozach P. K. P. przyrządów do oszczędnego spalania węgla systemu „Pyram" Związek nasz wypowiedział swój pogląd z punktu widzenia fachowego w Nr. 3 „Techniki Parowozowej" z r. 1936. XIII-ty Walny Zjazd Delegatów przeprowadził w tej sprawie wyczerpującą dyskusję i uchwalił rezolucję, której treść podajemy poniżej:

„Zjazd stwierdza, że funkcjonowanie aparatów systemu „Pyram" budzi wśród drużyn parowozowych poważne wątpliwości. Dotychczasowe doświadczenie nie może usprawiedliwić dostatecznie wniosku, iż aparaty te dają rzeczywiście godną uwagi i miljonowych inwestycyj oszczędność na opale, niewątpliwem jest natomiast, że komplikują one w stopniu znacznym obsługę parowozu i narażają drużyny niejednokrotnie na dokuczliwe konsekwencje wynikające z odrzucania gazów spalinowych, a przez to odbijają się szkodliwie nie tylko na zdrowiu pracowników, lecz i na ich sprawności w wykonywaniu obowiązków służbowych. Walny Zjazd wyraża ubolewanie, że aparaty systemu „Pyram" zakupione zostały masowo bez uprzedniego, dokładnego ich wypróbowania oraz, że oddano je do użytku bez należytego i szczegółowego pouczenia drużyn o ich konstrukcji, tudzież o sposobie prawidłowej ich obsługi. Wobec tego Zjazd domaga się zaprzestania dalszego montażu aparatów systemu „Pyram", zbadania ich przydatności i wydajności z punktu widzenia oszczędności opałowych przez komisję złożoną z kompetentnych i niezależnych fachowców, jak również zbadania przez komisje lekarskie sposobu oddziaływania tych aparatów na zdrowie, przytomność umysłu i sprawność służbową drużyn parowozowych".

Ministerstwo Komunikacji nie zlekceważyło wyrażonej w ten sposób opinji drużyn parowozowych. Na konferencji z Prezesem Związku kol. **Siadakiem,** odbytej dnia 16 kwietnia b. r. zapowiedział p. Dyr. Departamentu Mechanicznego M. K. **inż. M. Stodolski** wysłanie specjalnej komisji ministerjalnej, która będzie miała za zadanie zbadać wszechstronnie działanie aparatów „Pyram" zarówno z punktu widzenia technicznego, jak też i hygieniczno - lekarskiego. Ostatnio dowiadujemy się, że komisja taka pod przewodnictwem p. Dyr. **inż. Czarkowskiego** i przy współudziale kolejowego lekarza sanitarnego wyjechała już z Warszawy. Uda się ona do wszystkich parowozowni, w których aparaty „Pyram" zainstalowane zostały na parowozach i ma mieć za

zadanie zapoznać się z wszelkiemi usterkami zauważonemi przez personel administracyjny i wykonawczy co do sposobu funkcjonowania tych aparatów.

Prezydjum Związku poinformowało o wyjeździe tej komisji Zarządy Kół i Okręgów w specjalnych okólniku, ponadto zaś zwraca się tą drogą do ogółu członków, aby odnosili się do wspomnianej komisji z pełnem zaufaniem, komunikowali jej otwarcie wszystkie zauważone przez siebie usterki w funkcjonowaniu aparatów „Pyram" i zgłaszali się do niej z wszelkiemi zażaleniami i uwagami na ten temat.

Wyrażamy przekonanie, że zebrany w ten sposób przez komisję materjał informacyjny da Ministerjum Komunikacji podstawę do powzięcia decyzyj, które usuną ostatecznie wszelkie powody do zastrzeżeń i zażaleń zgłaszanych przez drużyny parowozowe w związku z montażem oraz sposobem funkcjonowania i obsługi omawianych aparatów.

O przydzielenie „trzeciaków" na parowozy obsługujące pociągi dalekobieżne

W wykonaniu uchwał XIII-go Walnego Zjazdu Delegatów wdrożyło Prezydjum Związku starania zmierzające do przydzielenia palaczy-trzeciaków na parowozy obsługujące pociągi dalekobieżne. Z wyjaśnień przedwstępnych uzyskanych w Ministerstwie Komunikacji wynika, iż Ministerstwo gotowe jest rozważyć i załatwić pomyślnie uzasadnione należycie wnioski w tej sprawie.

Wobec tego Prezydjum zwróciło się w okólniku z dn. 17.IV.36 r. do Zarządów Kół i Okręgów z wezwaniem do natychmiastowego nadesłania umotywowanych wniosków w sprawie przydzielenia trzeciaków na pociągi dalekobieżne, obsługiwane dotąd przez drużynę w składzie 2 osób. Zwracamy uwagę, że będziemy mogli traktować poważnie tylko wnioski **należycie uzasadnione**, wskazujące przebieg parowozu w kilometrach, czas jazdy, ew. czas odpoczynku w parowozowni zwrotnej i macierzystej, ilość przeciętną spalanego węgla oraz inne ewentualne argumenty uzasadniające konieczność przydzielenia trzeciaków. Wnioski nieuzasadnione i nie poparte przytoczeniem tych danych nie mogą liczyć na przyjęcie i uwzględnienie.

Zwracamy się tą drogą do okółu członków o udzielenie Zarządom Kół pomocy w sformułowaniu i uzasadnieniu tych wniosków.

XIII WALNY ZJAZD DELEGATÓW

Warszawa 5-6 kwietnia 1936 r.

PROTOKÓŁ OBRAD

(w skróceniu)

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

5. IV. 1936 r.

Obrady Zjazdu otwiera o godz. 11 m. 30 Prezes Związku, kol. **Borkowski**. Stwierdza, iż Zjazd zwołany został prawidłowo i zgodnie z postanowieniami Statutu Związku. Stawili się nań delegaci wszystkich bez wyjątku Kół i Okręgów, a wobec tego uchwały, podjęte na Zjeździe, będą ważne i obowiązujące.

Przed przystąpieniem do właściwego porządku obrad kol. Borkowski wzywa Zjazd do uczczenia pamięci **Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego** przez powstanie i zachowanie jednominutowej ciszy. Następnie składa cześć pamięci członków Związku zmarłych w okresie od poprzedniego Walnego Zjazdu Delegatów i odczytuje Ich listę.

Przystępując do pierwszego punktu porządku obrad wita kol. Prezes przybyłych na Zjazd gości, a mianowicie przedstawiciela M. K. i Dyrekcji O. K. P. w Warszawie **kap. Barana**, przedstawiciela Wydziału Mechanicznego D. O. K. P. Warszawa **inż. Wagnera**, Naczelnika Parowozowni Warszawa - Główna **Pejcza**, redaktora „Techniki Parowozowej" **inż. St. Kruszewskiego** oraz stałych obrońców Związkowych adwokatów: **W. Zaczyńskiego** z Warszawy i **D-ra T. Aschenbrennera** z Krakowa, udzielając im głosu dla wygłoszenia **przemówień powitalnych.**

Kap. Baran i inż. **Wagner** życzą Zjazdowi imieniem reprezentowanych przez siebie władz pomyślnych i owocnych obrad dla dobra członków oraz kolejnictwa polskiego.

Inż. St. Kruszewski, długoletni redaktor „Techniki Parowozowej", witany przez Zjazd owacyjnie, stwierdza, iż w ustawicznym wyścigu pomysłów i ulepszeń technicznych parowóz, jako środek trakcji utrzymał jak dotąd należne sobie miejsce. Był okres, w którym zdawało się, iż da on się wyprzedzić i zdystansować swoim konkurentom, t. j. elektrowozowi i Diesslo-wozowi, wyszedł jednakże z tej walki zwycięsko. Aby jednak utrzymać się na wysokości wzrastających niemal z dniem każdym zadań musi parowóz ustawicznie ulepszać się i udoskonalać. Pracownicy, obsługujący parowóz, a więc maszyniści i pomocnicy maszynistów muszą stale podążać za tym postępem a jest to dla nich nietylko obowiązkiem, do którego poczuwać się powinien każdy człowiek sumienny, lecz wprost zagadnieniem bytu i podstawą egzystencji, ten bowiem, kto zadaniom swoim sprostać nie potrafi, i funkcyj swoich sprawować nie umie, musi ustąpić w walce o byt innym. Należy zatem śledzić stale i nieprzerwanie za wszystkimi nowościami i ulepszeniami w dziedzinie parowozownictwa, aby zaś móc ulepszenia te opanować i zrozumieć — nie wolno poprzestać na tym zapasie wiedzy, którą pracownik wyniósł z ostatniego egzaminu, lecz należy wiedzę tę bez przerwy uzupełniać, pogłębiać i rozszerzać. Zadanie to Związek ułatwia swoim członkom od lat wielu, wydając czasopismo p. t. „Technika Parowozowa", organizując Kółka Techniczne, zakładając bibljoteki techniczne oraz urządzając odczyty i zebrania dyskusyjne. Jako redaktor „Techniki Parowozowej" starał się mówca odpowiedzieć swoim zadaniom i nawiązać kontakt z czytelnikami. Sprawdzianem potrzeby dalszego istnienia tego czasopisma jest wzrastający wśród członków głód wiedzy i poczucie potrzeby stałych informacyj technicznych. Krocząc dalej po dotychczasowej drodze. Związek spełni godnie swoje obowiązki i da dowód, że pojmuje te obowiązki głęboko i należycie. W walce o prawa zawodu maszynisty — wartość i sprawność fachowa członków tego zawodu gra rolę pierwszorzędną. Dlatego mówca, podkreślając tę okoliczność i życząc Zjazdowi pomyślnych obrad, zwraca się do delegatów z apelem, aby decydując o sprawach organizacji otoczyli zrozumieniem i opieką tę właśnie ważną dziedzinę działalności związkowej.

Adw. Dr. T. Aschenbrenner, współpracujący od lat wielu z Z. Z. M. jako stały obrońca członków w okręgu swej działalności, czuje się związanym z organizacją węzłami niejako rodzinnemi. Pomyślność tej wielkiej rodziny jaką jest Związek Maszynistów zależy od tego, aby mimo różnicy zdań i poglądów — ożywiał wszystkich jeden duch, aby kierowało nimi jedno prawo naczelne, a tem jest i powinno być dobro członków w granicach dobra ogólnego oraz pomyślności Państwa i kolejnictwa polskiego. Jak w rodzinie zdarzają się spory i niesnaski, tak też i Związek przeżywa w szeregach swoich rozłam. Mówca wierzy, iż jest to objaw chwilowy, wynikający z nieporozumienia i że zostanie

on rychło zlikwidowany dla dobra zawodu maszynistów. Zawód ten jest ciężki i odpowiedzialny. Widomym znakiem tej odpowiedzialności jest lista strat, spis imion tych, którzy życie swoje położyli w ofierze swego obowiązku. Powaga tej odpowiedzialności musi znaleźć wyraz w sumie praw zawodowi maszynistów służących. Zadaniem Zjazdu jest stworzyć odpowiednie warunki, któreby ułatwiały pracę nad realizacją słusznych postulatów Związku i zapewniły postulatom tym zwycięstwo.

Awokat W. Zaczyński witając Zjazd podkreśla, iż Z. Z. M. należy do tych wyjątkowych organizacyj, które umiały wytworzyć u siebie atmosferę współpracy wśród wszystkich, którym dane było z organizacją tą się zetknąć. To też i adwokatów którzy podejmowali się udzielania pomocy członkom Związku łączyły ze Związkiem nie tylko węzły formalne, lecz przedewszystkiem duch solidarności z zasadami którym organizacja hołduje i z interesami, których broni. Temu przedewszystkiem przypisać należy pomyślne ze wszech miar rezultaty pomocy prawnej, z której członkowie korzystają. Jako długoletni obrońca członków oraz jako rzecznik praw i interesów organizacji jako takiej przeżywał mówca wraz z Związkiem chwile sukcesów i zwycięstw, ale też i okresy ciężkiej i ofiarnej walki oraz momenty niepowodzeń.

Z uznaniem stwierdzić należy, że w działalności swej Związek, mimo wszelkie trudności i przeciwieństwa zachował w niepokalanej czystości ideę niezależności organizacyjnej i strzegł pilnie swej godności. Jest to słuszny tytuł do zasługi i jest to równocześnie zadatkiem lepszej przyszłości. Mówca jest przekonany, że uczciwa idea, broniona uczciwym sposobem musi zwyciężyć. Nie należy się zrażać trudnościami z zewnątrz ani nawet nieporozumieniami wewnętrznemi. Idąc dalej po obranej drodze, Związek idzie powoli ale pewnie do wytkniętego sobie celu. Celem tym jest zdobycie praw należnych światu pracy, a którego członkami są maszyniści. Ich dobro zgodne jest z dobrem ogólnem i nie stoi w sprzeczności z interesami ogółu ani z dobrem Państwa jako całości. Mówca życzy Zjazdowi pomyślnych obrad a Związkowi zwycięstwa w walce o prawa pracowników parowozowych.

Prezes Zw. kol. Borkowski dziękując gościom imieniem Zjazdu za życzenia i za serdeczne słowa, które poświęcili Związkowi — odczytuje list nadesłany przez **inż. St. Felsza**, który nie mogąc stawić się osobiście życzy Zjazdowi pomyślnych obrad, następnie zaś przystępuje do następnego punktu programu, t. j. do **zatwierdzenia porządku i regulaminu obrad Zjazdu.**

Porządek obrad przyjęto po krótkiej dyskusji w brzmieniu proponowanem przez Zarząd Główny.

Do proponowanego przez Zarząd regulaminu obrad zgłosili poprawki: kol. **Wojnarski** z Chełma, który proponuje aby ilość podpisów wymaganych do zgłoszenia wniosku nagłego obniżyć z 15-tu na 10 oraz kol. **Szachta** z Tczewa, który proponuje aby uzupełnić regulamin postanowieniem, iż do każdego punktu porządku obrad przemawiać winien jeden mówca z każdego okręgu. Regulamin przyjęto w brzmieniu proponowanem przez Zarząd z uwzględnieniem obu zgłoszonych poprawek.

Z kolei poddaje kol. Prezes Borkowski pod obrady wybór Prezydjum Zjazdu. Na przewodniczącego Zjazdu zgłoszono kandydatury kol. kol. Borkowskiego, Herneta, Spyta, Kusnerza i Pruszyńskiego. Wybrany został kol. **Hernet** z Bydgoszczy. Na sekretarzy Zjazdu wybrano: jednogłośnie kol. **Siadaka** z Poznania oraz wobec braku dalszych kandydatów, bez głosowania kol. **Królikowskiego** z Bydgoszczy. Na wice-przewodniczących Zjazdu zgłoszono kandydatów kol. kol.: Kusnerza, Pruszyńskiego, Spyta i Kuczkowskiego; wybrani zostali kol. kol. **Pruszyński** (Warszawa) i **Spyt** (Kraków).

Kol. **Hernet** dziękując za wybór i zaufanie, obejmuje przewodnictwo. Wiceprzewodniczący kol. **Pruszyński,** jako Prezes Okręgu Warszawskiego wita Zjazd imieniem okręgu stołecznego, życzy delegatom aby pobyt w Warszawie był dla nich nazawsze miłem wspomnieniem i wyraża nadzieję, że Zjazd obradujący w stolicy kraju w obradach swoich brać będzie pod uwagę przedewszystkiem dobro Związku jako całości, a w ten sposób przyczyni się do rozwoju i pomyślności organizacji i jej członków.

Przewodniczący poddaje pod obrady punkt następny przewidziany porządkiem, t. j. wybory komisyj. Wybrani zostali:

KOMISJA MATKA (pełniąca w myśl regulaminu obrad ponadto funkcje Komisji mandatowej i skrutacyjnej) kol. kol.: **Darnowski** (Kutno), **Witkowski** (Skarżysko), **Piątkowski** (Wilno), **Malinowski** (Poznań), **Adamek** (Gdynia), **Jędraszek** (Katowice), **Gnat** (Rzeszów), **Świtalski** (Lwów), **Gundermann** (Lwów — sekcja dyspozytorów).

KOMISJA FINANSOWO - BUDŻETOWA kol. kol.: **Makiewicz** (Łódź), **Wojnarski** (Chełm), **Maciejewski** (Wilno), **Marcinkowski** (Leszno), **Domiński** (Bydgoszcz), **Gacka** (Rybnik), **Stasicki** (Kraków — Płaszów), **Oleksik** (Przemyśl), **Zieliński** (Łódź — sekcja dyspozytorów).

KOMISJA ORGANIZACYJNA kol. kol.: **Wojtasiewicz** (Warszawa — Główna), **Błaszczak** (Włodzimierz Woł.), **Bzowski** (Baranowicze), **Nowak** (Jarocin), **Lewandowski** (Toruń), **Gajda** (Maciejkowice), **Kmieć** (Nowy Sącz), **Adamek** (Tarnopol), **Kowalewski** (sekcja dyspozytorów).

KOMISJA POSTULATOWA: kol. kol.: **Gruszczyński** (Warszawa—Praga), **Łotkowski** (Skarżysko), **Wróblewski** (Mołodeczno), **Tyloch** (Inowrocław), **Greczkowski** (Chojnice), **Maas** (Katowice), **Warjas** (Dziedzice), **Serafiński** (Stanisławów), **Dymarczyk** (Katowice — sekcja dyspozytorów).

KOMISJA DLA SPRAWY ODPRAW EMERYTALNYCH: kol. kol.: **Jaworski** (Warszawa), **Lewański** (Zdołbunów), **Bakinowski** (Wołkowysk), **Trawka** (Gniezno), **Lasek** (Bydgoszcz), **Tyczka** (Tarnowskie Góry), **Kowalczyk** (Kraków), **Wild** (Stanisławów), **Latinek** (Kraków — sekcja dyspozytorów).

Przewodniczący zarządza przerwę celem umożliwienia Komisji - Matce przeprowadzenia weryfikacji mandatów.

Po przerwie imieniem Komisji-Matki zdaje sprawozdanie kol. **Gundermann** (Lwów). Komisja uznała ważność wszystkich mandatów. Dodatkowo przyznano mandat kol. **Uklańskiemu Juljanowi,** przedstawicielowi koła Gozdów, które nie otrzymało prawa wysłania delegata od Prezydjum spowodu niedostatecznej liczby członków. Wszyscy delegaci stawili się na Zjeździe z wyjątkiem kol. **Bäckera** z Koła Kraków, w którego miejsce wszedł jako delegat kol. **Kowalczyk.** Zjazd przyjął sprawozdanie do wiadomości.

Zgodnie z porządkiem obrad — przewodniczący zarządza następnie obrady nad następnym punktem programu, którym jest sprawozdanie Prezydjum Związku i udziela głosu kol. Borkowskiemu.

Kol. **Borkowski** oświadcza na wstępie, iż Prezydjum Związku złożyło obszerne sprawozdanie w druku i rozesłało je wszystkim delegatom na 3 tygodnie przed Zjazdem. W sprawozdaniu tem przedstawiona jest szczegółowo działalność Prezydjum w okresie ubiegłej kadencji, koledzy delegaci mieli dość czasu, aby się z tem sprawozdaniem dokładnie zapoznać, a wobec tego Prezydjum uważa się za zwolnione od obowiązku powtarzania jego treści.

Jednakże w okresie pomiędzy wysłaniem sprawozdania a terminem otwarcia Walnego Zjazdu zaszły pewne wypadki, których ze względów oczywistych nie można było w drukowanem sprawozdaniu omówić. Do takich należy sprawa opodatkowania podatkiem specjalnym dodatków godzinowych i kilometrowych. Delegatom wiadomo już ze sprawozdania drukowanego oraz z informacyj zamieszczonych w „Maszyniście", że Prezydjum wystąpiło w tej sprawie jeszcze w styczniu 1936 r. z memorjałem do Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Skarbu i Prezydjum Rady Ministrów, dowodząc, że godzinowo - kilometrowe jest rodzajem djet za wyjazdy służbowe i że wobec tego podatkowi podlegać nie powinno. Załatwienie tej sprawy uległo jednak zwłoce i napotykało na poważne trudności zwłaszcza, że Związek nasz w tej akcji był odosobniony oraz, że na wypadek zwolnienia tych dodatków od podatku specjalnego zachodziła konieczność uzupełnienia ubytku w dochodach Skarbu Państwa. Dopiero w przeddzień Zjazdu, t. j. dn. 4.IV.1936 r. doszło do konferencji w tej sprawie

u p. wice-ministra Skarbu Grodyńskiego. Konferencja dała rezultaty pomyślne i należy się spodziewać załatwienia sprawy po myśli postulatów Związku, jednakże liczyć się należy równocześnie z faktem, iż sumy pobrane w przeszłości z tytułu opodatkowania godzinowego i kilometrowego nie będą mogły być zwrócone. W każdym razie pomyślne załatwienie tej sprawy uznać należy za wyłączny sukces naszego Związku, który przeprowadził akcję na własną rękę i w odosobnieniu nie mając znikąd poparcia ani pomocy.

Uzupełniając sprawozdanie drukowane uwagami o charakterze osobistym zaznacza kol. Borkowski, że kolejarze stanowią w państwie 2-gą armję powołaną w razie potrzeby do spełnienia zadań o pierwszorzędnej doniosłości dla obrony bytu i niepodległości Państwa. Maszyniści stanowią awangardę tej drugiej armji, a wobec tego winni być odpowiednio traktowani. Niestety, dotąd tak nie jest. Jako przykład cytuje mówca sprawę awansowania zdegradowanych, pominięcia wykroczeń służbowych w ustawie amnestyjnej oraz nieszczerego i połowicznego wykonania nawet tej skromnej amnestji, której udzielił kolejarzom p. Minister Komunikacji.

Przechodząc do spraw organizacyjnych nadmienia, iż Prezydjum zmuszone zostało do wykroczenia przeciw uchwale XII-go Walnego Zjazdu zakazującej dokonywania inwestycyj przez budowę domu w Gdyni. Do tego wykroczenia skłoniła Prezydjum okoliczność, iż parcela w Gdyni nabyta została pod warunkiem zabudowania jej w określonym terminie, który niebawem upływał. Inwestycję tę uznać należy jednakże za pożyteczną i celową, spotkała się ona zresztą z powszechnem uznaniem, znaczny odsetek jej kosztów (około zł. 4000) pokryty został z dobrowolnych składek, a dom cieszy się dużą frekwencją członków i ich rodzin i jest nadzieja, że przynosić będzie prawidłowe oprocentowanie włożonego weń kapitału.

Pozostawiając sąd o działalności Zarządu Głównego i Prezydjum Walnemu Zjazdowi, zwraca się mówca do delegatów, aby zajęli się nie tylko oceną tego co działo się w przeszłości, lecz przedewszystkiem, aby myśleli o wytyczeniu Związkowi właściwych dróg postępowania na przyszłość. Specjalnej uwadze delegatów poleca sprawę Kasy Odpraw Emerytalnych. Sprawa ta powinna być załatwiona tak, aby nikogo nie krzywdzić i aby rozłożyć sprawiedliwie na wszystkich zarówno korzyści jak i ciężary. Zaleca delegatom projekt reformy systemu świadczeń przedłożony przez ustępujące Prezydjum jako należycie opracowany i uzasadniony, a dlatego zasługujący na zaufanie.

Wiceprezes Związku kol. **Komorowski** podkreśla, iż praca Prezydjum w minionym okresie napotykała na szczególne trudności. Mimo to Prezydjum pracowało z pożytkiem i może poszczycić się poważnemi sukcesami. Umiało ono utrzymać kontakt z władzami i miało do nich zawsze wstęp otwarty. Dzięki temu udało się załatwić pomyślnie wiele spraw i dopomóc licznym kolegom dotkniętym i skrzywdzonym zarządzeniami administracji kolejowej. Składając mandat swój w ręce Zjazdu kol. Komorowski wierzy, iż uchwały Zjazdu zapewnią Związkowi pomyślny rozwój.

Wiceprezes Zw., kol. **Spyt**, zaznacza na wstępie, iż przebywając stale w Krakowie mógł oddawać się pracy w Centrali tylko dorywczo, tem niemniej jednak brał udział we wszystkich pracach mających zasadnicze znaczenie i powoływany był stale do udziału w rozstrzygnięciach doniosłej wagi dla organizacji. W okresie ubiegłym poświęcił Zarząd bardzo wiele wysiłków pracy organizacyjnej, jednakże osiągnięte rezultaty w tej dziedzinie nie są bynajmniej zadawalające. Daje to miarę powagi trudności, pochodzących przeważnie z zewnątrz, z któremi Związkowi przychodziło walczyć. Rozbicie organizacyjne jest głównym powodem niepowodzenia postulatów dla tego też najważniejszem zadaniem Związku w przyszłości musi być odbudowanie jedności organizacyjnej, a rzeczą Zjazdu jest ułatwić Zarządowi spełnienie tego zadania. Baczną uwagę poświęcić należy przedewszystkiem Kasie Odpraw Emerytalnych. Sprawa tej Kasy była źródłem największych trudności organizacyjnych; ona to absorbowała niemal wyłącznie uwagę członków, stanowiła jedyny prawie przedmiot dyskusji na zebraniach i na niej żerowali skutecznie nasi wrogowie. Prawdzie należy spojrzeć odważnie w oczy. Trudności w tej dziedzinie są poważne i jeśli w kalkulacji świadczeń związkowych był błąd, należy powiedzieć to jasno i uczciwie i błąd ten usunąć za wszelką cenę, nie wahając się przed żadną decyzją, która okaże się w tym celu niezbędną.

Sekretarz generalny kol. **Siadak** jest zdania, iż sami maszyniści winni są temu, iż nie mogli wywalczyć dla siebie lepszych warunków pracy i lepszego uposażenia. Aby w walce uzyskać jakieś sukcesy należy przystąpić do niej z odpowiednim zapasem sił i używać w niej broni skutecznej. Maszyniści polscy broni takiej w ostatnim okresie nie mieli, a siły swoje przez rozbicie rozproszyli. Dwie zwalczające się wzajemnie organizacje zawodowe maszynistów, istniejąc obok siebie, nie miały do siebie zaufania i nie pomagały sobie wzajemnie nawet w walce o najsłuszniejsze i ogólnie uznane postulaty zawodowe. Przyczyna rozłamu organizacyjnego jest jasna i prosta: przed kilkoma laty Związek liczył ponad 9 tysięcy członków i stanowił potęgę dość wielką na to, aby stała się ona komuś solą w oku i aby znalazły się czynniki, które pokusiły się o złamanie i rozbicie tej potęgi. I tak się właśnie stało. Sprzyjały temu rozbiciu stosunki polityczne i gospodarcze. Warunki życia społecznego nie sprzyjały swobodnemu rozwojowi niezależnych organizacyj — przeciwnie, byt takich organizacyj był skrępowany i utrudniony. Gdy było dobrze, gdy Związek zdobywał sukcesy — grono jego członków było liczne; przerzedziło się wówczas, gdy trzeba było na ołtarzu wspólnego dobra składać ofiary, gdy trzeba było poświęcać się dla wspólnej sprawy, znosić szykany i prześladowania. Dlatego też słabsi duchem, mniej odważni i mniej odporni odeszli, aby szukać łatwiejszego życia i wygodniejszej egzystencji dla siebie. Ci, którzy pozostali, liczebnie słabsi, lecz moralnie silni i niezachwiani potrafili zachować niczem nieskalaną godność naszego zawodu. Dzięki temu znajdowali i znajdują u każdego, u przeciwników i przyjaciół należny im szacunek i poważanie. Można nas zwalczać, można nas nawet nienawidzieć — ale szacunku odmówić nam nie można i nikt też tego dotąd nie uczynił. Jesteśmy jedyną organizacją stojącą godnie na straży honoru naszego zawodu. Troska o zachowanie tej godności ustrzegła nas dotąd i ustrzeże nas w przyszłości przed niewłaściwemi posunięciami organizacyjnemi.

Ponieważ nie ulegliśmy naciskowi i nie poszliśmy wzorem innych pod cudzą komendę rzucono nam wielokrotnie zarzut antypaństwowości. Jest to zarzut perfidny i kłamliwy. Interes naszego zawodu, którego organizacja nasza broni w granicach prawa i dobrych obyczajów nie jest sprzeczny z należycie rozumianym interesem państwa, przeciwnie jest z interesem tym w każdym względzie i najzupełniej zgodny, bo to tylko Państwo jest silne, którego obywatele są syci i zadowoleni, i które strzeże pilnie sprawiedliwości społecznej oraz zapewnia obywatelom należyte warunki egzystencji. Zresztą maszyniści polscy dali już niejednokrotnie dowód swej ofiarności i swego poświęcenia dla Państwa zarówno w czasie wojny, gdy pełnili swój ciężki obowiązek często w pierwszych szeregach i pod gradem kul jak też i w czasie pokoju. Gdy zajdzie potrzeba w przyszłości nie poskąpią również ofiar ze swej strony, mogą zatem ze spokojną pogardą przechodzić mimo wszelkie zarzuty podyktowane doraźnym interesem niektórych ugrupowań politycznych.

Podstawą siły moralnej Związku jest jego zupełna niezależność. Związek nasz, jedyny spośród związków pracowników kolejowych zbiera składki z wolnej ręki. Nie ułatwia to nam egzystencji, ale ma doniosłą wartość moralną. Nie zawdzięczamy nikomu swego istnienia, lecz opieramy je na uświadomieniu obywatelskiem członków. Za to też nie musimy wysłuchiwać tego co wysłuchiwać muszą inne organizacje, którym wysoki dygnitarz rzuca w oczy, słuszne zresztą twierdzenie, że zależą od łaski M. K. i że istnieć będą tak długo tylko dopóki Ministerstwo nie cofnie im prawa potrącania składek z list płacy. Tę cenną zdobycz, okupioną ciężkiemi ofiarami należy w dobrze i głęboko rozumia-

nym interesie organizacji za wszelką cenę utrzymać.

O ile mówcy wiadomo, Polska jest jedynym krajem, w którym maszyniści mogą sobie pozwolić na luksus posiadania 2 organizacyj zawodowych. Co prawda dzieje się to nie tyle z dobrej woli samych maszynistów, ile dzięki niesłychanemu i nie spotykanemu gdzieindziej naciskowi moralnemu i materjalnemu stosowanemu przez całą administrację kolejową od najwyższych do najniższych szczebli hjerarchji służbowej. Skutki rozłamu są dla interesów naszych fatalne, dlatego Prezydjum robiło wszystko, aby uskutecznić zjednoczenie. Na propozycję ludzi dobrej woli z obu stron odpowiedzieliśmy przychylnie, oświadczyliśmy gotowość przystąpienia do pracy nad zespoleniem obu organizacyj nie stawiając ze swej strony żadnych innych warunków jak ten, aby organizacja zawodowa maszynistów pozostała nadal prawdziwie niezależna i aby żadne warunki czy propozycje nie uwłaczały godności jednego lub drugiego Związku. Okazało się jednak, że o połączeniu z B. B. Z. M. mówić nie można, że Związek ten powstawszy po to, aby maszynistów rozbić, nie chce i może przyłożyć ręki do dzieła zjednoczenia, czyli zaprzeczyć racji swego powstania i istnienia. Zresztą przywódcy tego Związku nie maia własnej woli i słuchać muszą komendy tych czynników, które powołały opozycję do życia i podtrzymują jej egzystencję. To też nie pozostaje nic innego jak kroczyć nadal dotychczasową uczciwą i prostą drogą. Rozłam w szeregach naszych zlikwidować może tylko uświadomienie obywatelskie wśród maszynistów. Rozszerza się ono i pogłębia z dniem każdym i w tem upatrywać należy zadatek lepszej przyszłości.

Skarbnik Związku kol. **Lisiewicz** uważa za obowiązek przeciwstawić się stanowczo rozszerzaniu pogłosek jakoby Związek znajdował się w przededniu bankructwa. Sytuacja w dziedzinie świadczeń jest bezwątpienia trudna, jest ona jednak przedewszystkiem wynikiem ogólnej sytuacji ekonomicznej i związanych z nią objawów, które całym ciężarem spadły na naszą organizację. W podobnej sytuacji znajduje się zresztą nie tylko nasz Związek, ale i skarb Państwa, instytucje ubezpieczeń społecznych i inne związki zawodowe. Ostatnio położenie poprawia się stale. Nasilenie redukcji personelu zmalało i nastąpiło w tym względzie pewne odprężenie, tem niemniej jednak z okresów poprzednich pozostały zobowiązania bardzo poważne. Uchwała XII-go Walnego Zjazdu przyczyniła się znacznie do złagodzenia sytuacji, mimo to jednak zaległości z tytułu odpraw emerytalnych są duże. Pokrycie zobowiązań możliwe jest tylko przez pozbycie części majątku związkowego, sprawy tej jednak nie można było mimo usilne starania załatwić przed Zjazdem, nie ma bowiem dzisiaj odpowiednich reflektantów na kupno placów czy domów, a sprzedaży nie wolno dokonywać ani za bezcen ani w ręce nieodpowiednie ze szkodą dla dobra narodowego.

Gospodarka Związku była podyktowana zasadą najdalej posuniętej oszczędności. Z sum budżetowych zaoszczędzono około 60.000 zł. i starano się gospodarować mimo wszelkie trudności w ten sposób, aby Związek mógł należycie spełniać właściwe swoje zadania, t. j. obronę praw i interesów zawodowych.

Prezes Centralnej Sekcji Dyspozytorów parowozowni i maszynistów - instruktorów kol. **Gundermann** zdaje sprawę ze swej działalności w obronie interesów specjalnych tych grup pracowników. Najważniejszemi sprawami z tej dziedziny była sprawa umożliwienia awansów do grupy 7-mej, co zostało w zasadzie uzyskane, w praktyce jednak nie jest jeszcze stosowane, sprawa należytego współczynnika pracy oraz sprawa umundurowania. Obie ostatnie sprawy są w toku załatwienia i są pewne widoki na pomyślną ich realizację.

Przewodniczący udziela głosu Przewodniczącemu Głównej Komisji Rewizyjnej kol. **Wierzbickiemu.**

Komisja badała gospodarkę Prezydjum w ciągu okresu sprawozdawczego 12 razy, nie stwierdziła jednakże żadnych uchybień ani formalnych ani rzeczowych. Komisja uznała gospodarkę Prezydjum za oszczędną i celową, na dowód czego mówca cytuje pozycje budżetu i sposób jego wykonania. Na tej podstawie, odczytując protokół ostatniej rewizji wnosi imieniem całej Komisji wniosek o udzielenie Prezydjum Związku absolutorjum.

Dwaj pozostali członkowie głównej Komisji Rewizyjnej, kol. kol. **Janus i Szymański,** przyłączają się bez zastrzeżeń do wywodów kol. Wierzbickiego i popierają wniosek o udzielenie Prezydjum absolutorjum z gospodarki majątkiem i funduszami Związku.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Prezydjum i Głównej Komisji Rewizyjnej.

(Ciąg dalszy w następnym numerze „Maszynisty").

Spółdzielnia Maszynistów i Kandydatów dla budowy domu wypoczynkowego Jastrzębie Zdrój
(w likwidacji)

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW

Likwidatorzy Spółdzielni Maszynistów i Kandydatów dla budowy domu wypoczynkowego w Jastrzebiu - Zdroju podają do wiadomości ogółu członków Spółdzielni, iż dnia

15 maja 1936 r.

o godz. 10-tej odbędzie się w domu własnym Spółdzielni w Jastrzębiu Dolnem Nr. 17 Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów. Porządek obrad przewiduje: 1) sprawozdanie Likwidatorów z dotychczasowej działalności, 2) wybór nowych likwidatorów w miejsce ustępujących, 3) wolne wnioski.

W razie, gdyby w oznaczonym terminie nie stawiła się przewidziana statutem ilość członków, odbędzie się w tym samym dniu i miejscu **o godz. 11-tej** nowe Walne Zebranie Delegatów, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Za Likwidatorów:

(—) Ziaja, (—) Walusz, (—) Bartuś.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy spieszyli nam z radą i pomocą w czasie choroby oraz spowodu śmierci Męża i Ojca naszego **ś. p. Karola Lizonia,** maszynisty P. K. P. w Nowym Sączu. W szczególności i przedewszystkiem składamy gorące i serdeczne podziękowanie **JWPanu Dr. Tadeuszowi Zwolińskiemu, lekarzowi kolejowemu w Nowym Sączu** za sumienną i troskliwą a prawdziwie lekarską opiekę w ciągu dwuletniej chorcby oraz za pomoc w przewiezieniu chorego w stanie groźnym z Nowego Sącza do Krakowa. Dziękujemy ponadto O. O. Bonifratrom i personelowi szpitalnemu za troskliwą opiekę, zaś Zarządowi Koła miejscowego Z. Z. M. w Nowym Sączu, jak też i wszystkim pp. członkom tegoż Koła za bezinteresowne zajęcie się pogrzebem, za udział w obrzędzie pogrzebowym i za słowa pociechy i otuchy w tak ciężkich dla nas chwilach.

Zarządowi Głównemu Z. Z. M. w Warszawie, dziękujemy za bezzwłoczne wypłacenie zapomogi pośmiertnej w sumie zł. 1000 i wyrażamy przy też sposobności nasze uznanie dla tej wysoko stojącej i sprawnie działającej organizacji zawodowej.

Żona z dziećmi.

Wydawca: Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. **Redaktor odpowiedzialny: Wacław Siadak.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa